

## РОЗДІЛ 11 ЛІТЕРАТУРОЗНАВСТВО

UDK 821.112.2

### TEKSTY LITERACKIE O PODRÓŻACH NA LEKCJACH JĘZYKA NIEMIECKIEGO JAKO OBCEGO

#### LITERARY TEXTS ABOUT JOURNEYS IN GERMAN LANGUAGE LESSONS

**Sochal A.,**

*Dr, Zastępca Dyrektora,*

*Centrum Kształcenia Nauczycieli Języków Obcych i Edukacji Europejskiej  
Uniwersytet Warszawski, Rzeczpospolita Polska*

Podróżą jako tematem badawczym zajmuje się wiele dziedzin naukowych, m.in. geologia, geografia turystyczna, turystyka, ekologia, biologia, ekonomia, literatura, socjologia, pedagogika, dydaktyka i oczywiście dydaktyka języków obcych. Artykuł ukazuje rolę literatury podróżniczej na podstawie wybranej powieści Vicki Baum. Dziś podróże, nawet w najdalsze zakątki świata, nie są już czymś nadzwyczajnym. Ale w dalszym ciągu jednym z najczęściej podawanych powodów opuszczenia miejsca zamieszkania jest chęć poznania innych kultur. Na początku XX wieku samotne podróże kobiet w odległe zakątki świata były czymś niezwykłym. Wiele pisarek udało się w dzikie regiony świata. Pozbawione były uprzedzeń, kierowały się chęcią poznania. Do grona tych kobiet należała Vicki Baum, która w 1935 udała się na nieomal nieznaną wówczas Bali. Jej zapis podróży w formie powieści «Miłość i śmierć na wyspie Bali» jest fenomenalny, przedstawia bowiem wyspę nietkniętą jeszcze przez przemysł turystyczny. Twórczość literacka nie jest jedynie fenomenem artystycznym, teksty te spełniają liczne role w procesie dydaktycznym. Dlatego też celem artykułu jest ukazanie możliwości wykorzystania tego tekstu literackiego na lekcjach języka niemieckiego jako obcego na różnych etapach zaawansowania. Tym bardziej, że reminiscencje podróży były czasem bardzo krzywdzące, odkryte kraje uważano np. za zacofane. Możliwość jaką daje twórcza interpretacja są szansą na polemikę z zwartymi w opisach poglądami.

**Słowa kluczowe:** multikulturalizm, Vicki Baum, podróże, nauczanie języków obcych, teksty literackie na lekcjach języka obcego.

Подорож стає предметом дослідження багатьох галузей наук, зокрема геології, туристичної географії, туризму, екології, біології, економіки, соціології, педагогіки, літературознавства, а також дидактики іноземних мов. У статті висвітлено роль літератури подорожей на основі вибраного роману Вікі Баум. Сьогодні подорожі навіть у найбільш віддалені куточки світу вже не є чимось надзвичайним. Однак однією з найбільш вагомих причин, що мотивують покинути місце свого проживання, залишається бажання глибше пізнати інші культури. На початку XX ст. самотні мандрівки жінок були рідкістю. Утім, чимало письменниць обрали подорожі в дикі регіони світу. Вони були позбавлені упереджень і керувалися прагненням довідатися більше про інших/інакших. До таких жінок належала й Вікі Баум, яка в 1935 році помандрувала на майже незвідане в той час Балі. Її подорожні записи у формі роману «Любов і смерть на острові Балі» феноменальні, оскільки зображують ще не поглинутий туристичною індустрією острів. Літературний твір – це не тільки художнє явище, адже такі тексти відіграють істотну роль у дидактичному процесі. Тому мета статті полягає в демонстрації можливостей використання роману Вікі Баум на уроках німецької мови як іноземної на різних етапах її вивчення.

**Ключові слова:** мультикультуралізм, Вікі Баум, подорожі, викладання іноземних мов, літературні тексти у вивченні іноземної мови.

Journey as a research theme exists in a number of areas of study such as geology, tourism geography, tourism, ecology, biology, economy, literature, sociology, pedagogy, didactics and of course didactics of foreign language teaching. The article shows the role of travel literature based on the example of a Vicki Baum's chosen novel. In present days travelling, event to the most faraway places, is nothing extraordinary. However, the desire to explore other cultures is still one of the most frequently given reasons for leaving one's own home. Lone journeys of women to the remote parts of the world were uncommon at the beginning of 20<sup>th</sup> century. Many women writers driven by the desire to learn and without any prejudices went to the wild areas of the world. Vicki Baum who in 1935 travelled to then unknown Bali was amongst those writers. Her literary account in the form of a novel *Love and Death in Bali* is marvelous as it shows the island yet untouched by the tourism industry. Literary creation is not only the artistic phenomenon, these texts also serve manifold functions in a didactic process. That is why the aim of this article is to show the possibilities of using literary texts during German language lessons for different level of students. This is more so as the reminiscences of these journeys were sometimes unfair, the discovered countries were considered backward. The possibilities arising from creative interpretation are a chance for a polemic with the views presented in the descriptions.

**Key words:** Vicki Baum, journeys, foreign language teaching, literary texts in foreign language teaching.

**Stwierdzenie problemu badawczego.** «Podróże kształcą» – to znane powiedzenie stanowi punkt wyjścia do tego artykułu, gdyż nie straciło nic na aktualności. W roku 2013 kampania *Vive la langue. Live the language* stała się niezwykle popularna w sieci internetowej (materiał przygotowany przez EF. *The World Leader in International Education*, <https://www.youtube.com/watch?v=wRz8JErnSb8>). Promuje ją krótki film reklamowy ukazujący młodą dziewczynę, która właśnie przybywa do Paryża. W krótkich sekwencjach ukazana jest jej przygoda z poznawaniem miasta, ludzi i oczywiście języka. Widzimy więc jak przybywa do hotelu, zapisuje się do szkoły językowej, robi zakupy, poznaje Paryż i jego zabytki. Synchronicznie do tych obrazków pojawiają się słowa w języku francuskim. Równie popularne stały się filmiki promujące inne miasta i języki – hiszpański, angielski, chiński, portugalski, włoski. Ten sympatyczny spot stał się na tyle popularny, że doczekał się wielu przeróbek, w których młodzi ludzie pokazywali swoje miasta czy państwa i zachęcali do nauki ich ojczystych języków.

Podróże od zawsze cieszyły się zainteresowaniem i chęcią uwiecznienia w postaci opisu. Cel tych wojaży to nie tylko chęć przygód i odpoczynku, lecz także szukanie własnego ja, poznawanie różnych form pracy na świecie, edukacja, nauka języków obcych, działalność humanitarna, szukanie wspólnych wartości w wielokulturowym świecie czy też ucieczka przed światem. Podróżą jako tematem badawczym zajmuje się wiele dziedzin naukowych, m.in. geologia, geografia turystyczna, turystyka, ekologia, biologia, ekonomia, literatura, socjologia, pedagogika.

Dziś podróże, nawet w najdalsze zakątki świata, nie są już czymś nadzwyczajnym. Ale w dalszym ciągu jednym z najczęściej podawanych powodów opuszczenia miejsca zamieszkania jest chęć poznania innych kultur. Na początku XX wieku samotne podróże kobiet w odległe zakątki świata były czymś niezwykłym. Wiele pisarek udało się w tzw. «dzikie» regiony świata. Pozbawione były uprzedzeń, kierowały się chęcią poznania. Do grona tych kobiet należała Vicki Baum, która w 1935 udała się na nieomal nieznaną wówczas Bali. Jej zapis podróży w formie powieści «*Miłość i śmierć na wyspie Bali*» (niem. «*Liebe und Tod auf Bali*») jest fenomenalny, przedstawia bowiem wyspę nietkniętą jeszcze przez przemysł turystyczny.

Twórczość literacka nie jest jedynie fenomenem artystycznym, teksty te spełniają liczne role w procesie dydaktycznym. Dlatego też celem artykułu jest ukazanie możliwości wykorzystania tekstów literackich na lekcjach języka niemieckiego na różnych eta-

pach zaawansowania. Tym bardziej, że reminiscencje podróży były czasem bardzo krzywdzące, odkryte kraje uważano np. za zacofane. Możliwość jaką daje twórcza interpretacja, są szansą na polemikę z zwartymi w opisach poglądami.

**Analiza ostatnich badań i publikacji.** Vicki Baum (1888–1960) należała do grona najbardziej poczytnych pisarek lat 30-tych XX wieku. Szczyt jej sukcesu w krajach niemieckojęzycznych to rok 1930, kiedy to 16 stycznia 1930 roku w teatrze przy Nollendorfplatz miała premierę sztuka teatralna jej autorstwa – *Ludzie w hotelu*. W obiekcie zebrała się cała śmietanka towarzyska Berlina – by wspomnieć tylko o odkrytej niedawno Marlenie Dietrich. Wieczór okazał się ogromnym sukcesem, podobnie jak wydana rok wcześniej powieść autorstwa Baum [7, s. 13–14]. Baum nie należy jednak do pisarzy, którzy otrzymali literackie laury. Jej twórczość określana jest mianem trywialnej, rozrywkowej. Jak napisał o niej polski krytyk, Marek Różycki: «Chociaż Vicki Baum nie aspirowała do wielkiej literatury, czytelnicy jednak widzieli w niej swego rodzaju mistrzynię powieści obyczajowej, doceniali umiejętność budowania intrygującej fabuły, znajomość barwnych realiów środowiskowych, a przede wszystkim – lekkość pióra» [9]. Agnieszka Baranowska jest w swojej ocenie bardziej kąśliwa określając autorkę mianem «modnej pisarki nie najwyższego co prawda lotu» [1]. Ale Krystyna Kamińska zdaje się zauważyć istotę twórczości autorki, to co powodowało, że jej powieści cieszyły się popularnością, wyliczając: «talent narracyjny <...> zmysł obserwacji <...>, pozwalający jej uchwycić skomplikowane niuanse psychologiczne przeżyć kreowanych postaci, oraz świetna znajomość opisywanego środowiska» [5].

Baum zaczynała podróżować intensywnie w latach 30-tych XX wieku. Wcześniej ta urodzona w Wiedniu pisarka podróżowała głównie z Austrii do Niemiec (na początku swojej kariery była harfistką), gdzie koncertowała. Dalekie, egzotyczne podróże Baum wiązały się z sukcesem. W roku 1929 wydała ona powieść *Ludzie w hotelu*, której to ogromny sukces spowodował, że upomniasto się o nią Hollywood. Powieść ta ugruntowała jej status gwiazdy w wydawnictwie Ullstein, z którym miała umowę i otrzymywała ogromne na owe czasy honorarium – 40 000 RM [7, s. 152]. Odniesiony sukces pozwala jej na podróże, które staną się jej wielką namiętnością. Wyjazdy te są niezwykle płodne – stają się kanwą późniejszych artykułów i powieści. Sama pisze o tym następująco w jednym z tekstów do czasopisma *Dame*: «To są małe zarysy, które tworzą całość, w której odkryć można duszę kraju, narodu» (Vicki Baum do Richarda Katza [7, s. 153], tłumaczenie AS). Już marcu 1929 roku odbywa swoją najdalszą

do tej pory podróż do Palestyny i Libanu. Jeszcze po latach w swoich listach do poetki Else Lasker-Schüler zachwycała się Baum wspaniałym krajobrazem tego skrawka ziemi. Nie poprzestaje na tym zachwycie. Wkrótce potem w Marsylii wchodzi na pokład statku płynącego do Algieru – a stamtąd wyrusza w trzytygodniową podróż po świecie arabsko-islamskim. Pierwszy raz zakosztuje dzikiej natury, śpiąc pod gołym niebem na pustyni. Stamtąd przywiozła też do Berlina (nielegalnie) fenka, który stał się jej maskotką. Te pierwsze dalekie podróże spowodują u Baum «chorobę». Tak jak inni tęsknią za domem, tak ona cierpi za zmianą miejsca otoczenia. Tęsknota za dalekim światem nie opuszcza jej – począwszy od 1929 próbuje każdego roku dotrzeć do nowego zakątka świata i poznać jego kulturę. Wtedy też udaje się po raz pierwszy do Ameryki, gdzie dostaje propozycje pracy. Na amerykańskiej ziemi staje 21 kwietnia 1931 roku o godzinie 6 rano, opuszczając w Staten Island pokład luksusowego transatlantyku Statendam. Pobyt w Stanach Zjednoczonych zaplanowany był na trzy miesiące a trwał siedem, by w końcu ulec przedłużeniu do końca życia [7, s. 152–162]. Pracując w charakterze scenarzystki dla studiów filmowych osiąga status materialny umożliwiający jej kosztowne podróże. W roku 1935 z Hollywood poprzez Honolulu dociera na Bali [7, s. 219].

Pisarka całe życie podróżowała przez różne kontynenty, przywożąc z nich pamiątki, które zapełniały jej dom w Los Angeles [7, s. 237]. Tworzą one spuściznę jej życia, którą jest także jej twórczość, w której opisuje różne światy i kultury, dając czytelnikowi szansę na odkrycie ich dla siebie.

**Przedstawienie problemu badawczego.** Poeta Matthias Claudius napisał przed ponad dwustu laty balladę *Podróż Uriana dookoła świata* (niem. *Urians Reise um die Welt*), którą rozpoczął słowami: «Jeśli ktoś podróżuje, to może też coś opowiedzieć» [8, s. 5, tłumaczenie AS]. Dodałam bym jeszcze, może też coś napisać. Kto podróżuje, przekazuje innym swoje opowieści i czyni to na wiele sposobów i w różnym celu.

Pod koniec XIX i XX wieku wielki rozkwit przeżywają nie tylko podróże, ale również ich zapis. Szczególnie ciekawy wydaje się on wtedy, gdy podróżnik udaje się w «inne», a więc mało znane, «dzikie» regiony świata. Podróż – przed wiekami niezwykle niebezpieczne zajęcie – dziś masowe zjawisko, od zawsze cieszyły się zainteresowaniem i chęcią uwiecznienia w postaci opisu. To dzięki tym opisom jesteśmy dziś w stanie prześledzić trasy podróży, ale także odkryć ich cele i podejście do napotkanych kultur, krain i ich mieszkańców. Ten antropologiczny wymiar podróży ukazuje tak silny i

dziś rynek publikacji o podróżach i jego ogromnej, niesłabnącej rzeszy konsumentów. Także na polskich listach bestsellerów królują książki, którym możemy (nie wdając się przy tym w fachowe tyrady) nadać miano literatury podróżniczej.

Reminiscencje podróży mogą przybrać formę powieści i tak stało się to w przypadku powieści *Miłość i śmierć na wyspie Bali*. Jak doszło do wyboru takiej tematyki? W roku 1935 w porcie w Kobe wsiadła pisarka na statek *President Lincoln*. Jednym z pasażerów statku był holenderski psychoanalityk, który przepowiedział pisarce, wielki sukces, który osiągnie ona za dwa lata. Można spojrzeć na to z przymrużeniem oka, ale powieść o wyspie, do której zmierzała właśnie Baum, dwa lata później stał się jej drugim po *Ludzie w hotelu* wielkim sukcesem – przez wiele tygodni utrzymywał się na liście bestsellerów *New York Timesa*.

Baum dotarła na Bali z Hongkongu w kwietniu 1935 roku. Podróżuje dość marnym parowcem trzeciej klasy, bo tylko taki płynął w tym czasie na wyspę. Wraz z dwoma towarzyszami podróży przemierza wyspę z portu w Buleleng w kierunku stolicy, położonej na południu. Mała grupa pasażerów podróżuje samochodem, co daje możliwość wyrobienia sobie pierwszych poglądów, ale przede wszystkim wyrażenie zachwytów. Dzień przybycia okazał się bowiem wyjątkowo korzystny – odbywało się święto ofiarowania darów dla balijskich bogów. Z tego powodu wyspa była przepięknie przybrana girlandami kwiatów oraz chorągiewkami. Rdzenni mieszkańcy ubrani byli w swoje odświętne stroje. Pełna zachwyty pisała Baum w liście do domu: «O czym się czytało lub marzyło, to i tak o wiele za mało» [7, s. 229–230]. I kontynuowała: «Jest tak niesamowicie i pięknie, że ciągle boli mnie serce z radości» [7, s. 230]. Zachwala stroje mieszkańców wyspy, czy też brak elektryczności. Sama jednak mieszka w jednym hotelu na wyspie – bardzo komfortowym i ze wszystkimi wygodami. Podróż na Bali była spełnieniem marzeń Baum, która na początku lat dwudziestych XX wieku obejrzała album Gregora Krause, który opisał wyspę jako ostatni zachowany raj na ziemi. Od tego czasu stała się ta wyspa celem podróży Amerykanów i Europejczyków. Właściwe turystyczne otwarcie wyspy na świat nastąpiło w roku 1928, kiedy Holendrzy otworzyli pierwszy hotel w Denpaser [7, s. 229–231].

Wbrew tytułowi – *Miłość i śmierć na wyspie Bali* – powieść nie jest historią miłosną, lecz bogatym kompendium wiedzy dotyczącym życia w balijskiej wiosce, życia pełnego rytuałów, które zostaje zniszczone przez holenderskich kolonizatorów na początku XX wieku.

W roku 1927 osiadł na wyspie Walter Spies – niemiecki malarz i muzyk, którzy przyczynił się do promowania kultury balijskiej poprzez stworzenie kolonii artystów. Ten multitalent był uważany za największego znawcę balijskich tradycji, tańców, legend oraz mitów i był najlepszym przewodnikiem na tej wyspie. To właśnie ten człowiek zapozna Vicki z tym ziemskim rajem. A jej fascynacja wyspą pogłębi się. Kilka dni spędzonych tutaj zaowocowało planem powieści o tej wspaniałej kulturze. Jednak z powodu zobowiązań zawodowych wraca Baum do USA. Na wyspę przybędzie jednak rok później, bo napisać o niej powieść. Nie było to łatwe przedsięwzięcie szczególnie, że rozchorowała się na malarię. Ale jak zwykle – jej ogromna determinacja spowodowała dość szybką poprawę zdrowia. Jak to napisała w swoich wspomnieniach: «Wiedziałam, że czeka na mnie moja rodzina i muszę dokończyć moją powieść ...» [7, s. 239]. Decydujące w jej miłości do wyspy była, jak się zdaje, zdolność Balijszczyków do szczęścia. Ludzie ci byli szczęśliwi, emanował z nich spokój. Ta niestychana radość życia udzielała się i jej – jeszcze dekadę później pisała, że dni spędzone na Bali były najszczęśliwszymi momentami jej życia. Baum opuszcza wyspę w październiku 1936 roku – zabiera 15 walizek oraz wiele tobołków zrobionych z bambusowych mat, w których wywozi skarby z raj, ale w zamian jak się wydaje zostawia swe serce, czego dowodem jest wydana w 1937 roku powieść, która jak jej to przepowiedziano staje się sukcesem.

Akcja powieści zaczyna się w roku 1904, kiedy to na wyspie w najlepsze panuje system feudalny, a książęta rządzą niczym absolutni bogowie. Oczywiście mają oni nad sobą panów kolonialnych – Holendrów, ale żyją według pradawnych reguł. Konflikt z Holendrami doprowadza jednak do tragedii. Kiedy ludowi balijskiemu rząd holenderski nakazuje zapłacić za okradziony na wybrzeżu holenderski fracht, Rajah prowadzi swój lud do bitwy. Nie jest to jednak zwyczajna bitwa – to *Paputan* – zbiorowe samobójstwo. Balijszczyki ubrani na biało i przystrojeni kwiatami wyszli na spotkanie śmierci i zginęli od holenderskich kul. Krytycy zarzucili jednak Baum pochwałę imperializmu – Holendrzy są według niej przedstawieni nie tylko jako sprawcy, ale także ofiary. Sama Baum uważała swoją powieść za apolityczną. Warto podkreślić odwagę i kreatywność Baum. Po raz pierwszy w swojej karierze zdecydowała się przygotować powieść historyczną. Zdawała sobie jednak doskonale sprawę, że na amerykańskim rynku wydawniczym książki o dalekowschodniej kulturze cieszą się wielkim powodzeniem [7, s. 239–245].

Zanim dojdzie jednak do tych tragicznych wydarzeń, poznajemy mieszkańców wyspy, wśród nich

dzielnego Paka – uprawiającego ryż, mającego problem z dziećmi, żoną i marzeniami o pięknej Sarnie, którą chciałby pojąć za żonę. Akcja powieści zaczyna się w zasadzie od katastrofy statku handlowego pod holenderską banderą, który rozbija się na wybrzeżu wyspy. W nocy, mimo wystawionych straży, mieszkańcy wyspy rozkradają ładunek. Chociaż tak naprawdę nie wiadomo, ile zostało ukradzione – lista strat chińskiego właściciela statku zmienia się niczym obrazy w kalejdoskopie – zarządzane zostaje wysokie odszkodowanie, które mają zapłacić Balijszczyki. Dyplomatyczne zabiegi trwają – właściciel statku podąża od urzędnika do urzędnika, walczy o praworządność. Balijszczyki toczą bój o honor, o możliwość samodzielnego decydowania o swoim losie. Ta rozgrywka kończy się tragedią: Wśród Balijszczyków zanotowano setki ofiar, po stronie holenderskiej prawie żadnych strat. Takie wydarzenia miały miejsce w tym zakątku świata w roku 1906. Wraz z tą tragedią kończy się na Bali model państwa feudalnego. Przyszłość należy do uprawiających ryż bezkastowych rolników jak Pak. Po krwawym *puputan* jego życie toczy się dalej, gdyż ten przyzwyczajony do ciężkiej pracy na polach ryżowych, nie widzi sensu w poświęceniu życia dla zasady i sprzeciwia się wzięciu udziału w proteście – nie widział sensu w tym poświęceniu: «Jego dzieci umarły, a ojciec poległ. Ale jego serce było pełne radości, której biały człowiek nie jest w stanie pojąć» [2, s. 525, tłumaczenie AS].

Czy w tej powieści powinniśmy doszukiwać się morału? Czy jest on do czegoś potrzebny?

Niewątpliwie każda refleksja dydaktyczna nad podróżą ma podstawę filozoficzno-antropologiczną. Rozwój ludzkości był przecież zawsze zależny od podróży – aby zapewnić sobie pożywienie czy ubranie człowiek musiał się przemieszczać. Z czasem do tych egzystencjalnych potrzeb doszły pragnienia duchowe – pielgrzymi, artyści, uczeni podróżowali by rozwinąć ducha. Poprzez osobiste spotkania z naturą, z innym człowiekiem, z obcą kulturą nasza wiedza staje się większa. «Literatura podróżnicza» to nieprzebrana głębia informacji z różnych epok. Stąd też popularne wśród artystów podróże edukacyjne. Ale wszędzie wnioski płynące z tych podróży jest jeden – podróże kształcą. Motyw podróży dotyczy także wielokulturowości, co wyraża się pomiędzy kulturowym zapleczem podróżującego a obcą kulturą, którą podróżujący poznaje. Wyraził to m.in. Theodor Fontane w *Wanderungen durch die Mark Brandenburg*, zwiedzając zamek Leven w Szkocji porównał go za znanym sobie zamkiem w Rheinsbergu: «Dopiero na obczyźnie doceniamy to, co posiadamy w ojczyźnie» [3, s. 2, tłumaczenie AS]. Podróże – jak przypomina Gerald

Glaubitz – początkiem europejskiej tradycji literackiej jest przecież homerycki epos o podróży – Odyseja. Nie brakuje dziś opracowań do różnych dzieł literackich, także do wielokulturowości w literaturze – bo opis inności jest przecież spotkaniem z wielokulturowością, albo jak to ujął Werner Wintersteiner: obcości literatury oraz obcości w literaturze. Ale o czym należy zawsze pamiętać, to właśnie literatura jest środkiem do przezwyciężenia tej obcości [10, s. 115].

Podróż jest więc ze wszech miar korzystna dla rozwoju człowieka, także dlatego, że podróżując chociaż w minimalnym stopniu przyswajamy język odwiedzanego kraju, nie mówiąc już o jego kulturze. Z tego powodu tematyka podróży wydaje się być tak istotna w nauce języków obcych. Dobór ćwiczeń zależy oczywiście od poziomu grupy. Ale na każdym etapie nauki możemy pokusić się o przygotowanie ambitnych ćwiczeń. Zajęcia z literatury czy z kultury w języku obcym umożliwiają ponadto poruszenie ciekawych zagadnień i stają się punktem wyjścia do własnych projektów badawczych. Jak to zostało przedstawione w pierwszej części artykułu już krótkie filmiki otwierają szereg możliwości. Wspominany spot posłużył mi na zajęciach na wszystkich poziomach zaawansowania. Grupy A1 wypisywały rzeczowniki, czasowniki odnoszące się do tego filmiku. Grupy A1+ zdawały ustne sprawozdanie z tego, co robi studentka. Grupy B1 opisywały przeżycia dziewczyny w czasie przeszłym i przechodziły do personalizacji zdarzeń poprzez opis własnego zagranicznego pobytu. Począwszy od poziomu B2 kursanci mogli przygotowywać własne prezentacje i filmiki na podstawie obejrzanego materiału. Aby poprawnie wykonać zadanie musieli dobrać nie tylko odpowiednie słowa, ale również fakty pasujące do niemieckojęzycznego kręgu kulturowego. Ten krótki spot pokazuje również, że na początku nauki kursanci nie będą mogli zajmować się analizą tekstu literackiego *in toto*. Możemy nawiązać do tematyki podróży, pokazać, że istnieją ciekawe powieści na ten temat. Ale zaczynamy od prostych ćwiczeń, jak np. walizka. Już na pierwszych lekcjach uczymy dzieci i dorosłych prostych zwrotów typu – mam, pakuję itd. Możemy zachęcić do tego poprzez ukazanie takiej walizki. Następnie proponujemy grę, w której kto powtórzy najwięcej razy bezbłędnie, co mamy w naszej wspólnej walizce, wygrywa. Pytanie wstępne brzmi: Wyjeżdżasz na dwa dni – co spakujesz? W miarę postępu słuchaczy w nauce języka obcego ćwiczenie to może ewaluować. Istnieją przecież dwa rodzaje podróży: służbowa i prywatna, tzw. urlop. Ponadto ewaluować mogą formy gramatyczne, zdanie może być uzupełniane o przymiotniki, pojawiają się różne czasy i tryby. Przydatną formą

pracy okazuje się tworzenie mapek i gier planszowych dotyczących dzielnic, miast, regionów, krajów. Takie formy pracy są możliwe na każdym poziomie zawansowania, o czym mogłam się przekonać na licznych wyjazdach w ramach programu Erasmus i Erasmus+ w latach 2009-2015, na których oprócz realizacji programu wyjazdu STA, chciałam zapoznać studentów z polską kulturą.

Poszukiwanie ciekawych interpretacji może stać się również podróżą przez interesujące sposoby myślenia zawarte w publikacjach. Zachęca do tego Klaus H. Kiefer, który przekonuje czytelnika do wyszukiwania nowych możliwości interpretacji literatury. Jego pomysły są przezabawne. Ukazuje jak w wesoły sposób zachęcić młodzież do zagłębiania się w literaturę. Rezultatem tych poszukiwań jest np. porównanie sztandarowego tekstu wychowawcy zwanego Rosół, czyli opiekun dzieci ze szkoły, znany z serii książek o Mikołajku, autorstwa J. Sempé i R. Gosciniego, («Spójrz mi w oczy») z identycznie brzmiącym hasłem reklamowym firmy bielizniarskiej Wonderbra [6, s. 13]. Można też poszukiwać na okładkach czasopism i magazynów współczesnych odniesień do mitu Antygony [6, s. 37]. Jedną z ciekawszych metod może być tak zwane uwspółcześnienie «starych dzieł». Portrety pisarzy można przybliżyć czytelnikowi poprzez dodanie do nich dzisiejszych dodatków – jak np. okulary słoneczne [6, s. 97].

Heiner Willenberg zauważył, że kompetencje, które nabywamy podczas zajęć z literatury, tworzą podstawę do tego, co uczący postrzegają jako kamienie milowe swojego osobistego wykształcenia [11, s. 126–136]. Zapis podróży Baum jest tekstem, który jest przecież podstawowym narzędziem w nauce języków obcych. Tekst Baum nie jest tutaj wyjątkiem. Ten tekst literacki daje ogromne możliwości zastosowania na zajęciach z literatury niemieckiego obszaru językowego. Punktem wyjścia jest tutaj postać samej pisarki jako podróżniczki, podróżniczki świadomej, bo zapisującej swoje przeżycia. Baum była kobietą nowoczesną. Jej biografia oferuje całą paletę możliwości na stworzenie ciekawych projektów. Skupiając się jednak na powieści *Miłość i śmierć na wyspie Bali* opracować w formie pracy w grupach, parach lub w projektach możemy:

- genezę powstania powieści;
- analizę powieści pod kątem narracyjnym (rodzaj narracji, rola narratora w podejściu do wydarzeń);
- interpretacje – np. sensu poświęcenia życia dla ojczyzny, rola honoru w życiu Balińczyków, masowe samobójstwo jako akt heroiczny;
- szczegółową interpretację motta – «Zakończeniem narodzin jest śmierć, końcem śmierci

narodziny» [2, tłumaczenie AS] – cytatu z hinduskiej biblii Bhagawad-Gita – w oparciu o powieść;

– charakterystykę bohaterów – Pak, Raka, Sarna, Teragia, Lambon;

– problem szczęścia jako cechy charakterystycznej dla Balińczyków – Pak, Raka, Sanur, Taragia;

– filozofię życiową Balińczyków;

– wymowę powieści – morał powieści;

– naiwność w powieści;

– cechy powieści historycznej na przykładzie powieści *Miłość i śmierć na wyspie Bali*;

– obraz Bali wczoraj i dziś – opis wyspy w powieści i jej dzisiejszy wygląd.

Najbardziej wymagającą formą pracy z powieścią – ale przecież zawsze można pomarzyć – byłaby podróż na Bali i wyszukanie na wyspie miejsc opisanych przez Baum oraz opracowanie dziennika z tej podróży. W XXI wieku jest to możliwe w mniej

kosztownym stopniu poprzez przeszukanie pod tym kątem strony *Google Street View*.

Praca nad tekstem może dotyczyć wybranych fragmentów powieści. Szczególnie interesujący wydaje się być w tym względzie wstęp [2, s. 11–32]. Jest to fikcyjny tekst o ekscentrycznym doktorze Fabiusie, z którego dokumentów mogła skorzystać pisarka pisząc powieść. Doktor ten to nikt inny jak Walter Spies, którego Baum niezwykle ceniła i podziwiała i dzięki któremu rzeczywiście poznała wyspę. Niezwykle inspirujące może być również przygotowanie interpretacji scenicznej wybranej sceny powieści.

**Podsumowanie.** Nauka języka to podróż, odkrywanie nowych słów, zdań, kultury. Połączenie nauki języka z podróżą wydaje się być strzałem w dziesiątkę, gdyż dotyczy ludzkiej egzystencji i jest przez to niejako wrodzone, a więc skazane na sukces.

#### LITERATURA:

1. Baranowska A. Ludzie w hotelu. Kultura. 1986. 39 s.
2. Baum V. Liebe und Tod auf Bali. Köln: KiWi, 2007. 525 s.
3. Fontane F. Wanderungen durch die Mark Brandenburg. Berlin: Aufbau Verlag, 1989. Bd. 1. 798 S.
4. Glaubitz G. Geschichte. Landschaft. Reisen. Umriss einer historisch-politischen Didaktik der Bildungsreise. Weinheim: Beltz, 1997. 435 S.
5. Kamińska K. Powikłane ludzkie dzieje. Nowe Książki. 1993. Nr 6. S. 34.
6. Kiefer K. Die Lust der Interpretation. Praxisbeispiele von der Antike bis zur Gegenwart. Hohengehren: Schneiderverlag, 2011. 299 S.
7. Nottelmann N. Die Karrieren der Vicki Baum. Eine Biographie. Köln: Kiepenheuer and Witsch, 2007. 441 S.
8. Pleticha H., Siegfried A. Lexikon der Abenteuer- und Reiseliteratur. Von Afrika bis Winnetou. Stuttgart, Wien, Bern: Edition Erdmann, 1999. 383 S.
9. Różycki M. Poczekalnia. TIM. Tygodnik Ilustrowany Magazyn. 1987. 5 S.
10. Wintersteiner W. Poetik der Verschiedenheit. Literatur, Bildung und Globalisierung. Klagenfurt: Drava Verlag, 2006.
11. Willenberg H. Kompetenzen im Literatur- und Sprachunterricht. Literarische Sozialisation. Stuttgart: Metzler, 2003. S. 126–136.